

W Szreniawie dziewiąty raz o rozwoju obszarów wiejskich



Rozpoczynając, w dniu 5 listopada 2014 r., seminarium z cyklu „*Rozwój obszarów wiejskich*” prezes SGP w Poznaniu *Waldemar Sztukiewicz* powitał obecnych i do otwarcia konferencji zaprosił Zastępcę Dyrektora Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie *Wojciecha Szczepkowskiego*, który wyraził zadowolenie z możliwości uczestniczenia w seminarium, bowiem tematy na nim prezentowane pozostają bliskie zainteresowaniom kierowanej przez niego placówki. Pod adresem autorów prezentacji i referatów apelował o przekazanie przedstawianych materiałów w formie pozwalającej na opublikowanie ich w periodyku naukowym Muzeum. Uczestnikom konferencji życzył dobrych wystąpień, ciekawych dyskusji oraz ważnych konstruktywnych wniosków. Także chwil miłych podczas spacerów po terenie Muzeum i zwiedzania eksponatów.



Włodzimierz Kuberka, Jerzy Piotrowski;



Andrzej Krygier, Jerzy Kozłowski, Tomasz Plewa

Waldemar Sztukiewicz podziękował dyrektorowi *Szczepkowskiemu* za miłe słowa i użyczenie gościny uczestnikom seminarium w pałacu szreniawskim. Witając obecnych przedstawił gości seminarium oraz prelegentów w osobach: *Jerzego Kozłowskiego* Zastępcę Dyrektora Departamentu Gospodarki Ziemią Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi; *Zbigniewa Augustyniaka* Prezesa Centrum Usług Organizacyjno-Technicznych Budownictwa PZITB w Poznaniu; *Michała Fiedlera* Prodziekana Wydziału Melioracji i Ochrony Środowiska, Kierownika Zakładu Geodezji i Kształtowania Środowiska Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu; *Tadeusza Koşkę* Katedra Geodezji, Kartografii i Geometrii Wykresłnej Politechniki Łódzkiej; *Ewy Krzyżanowskiej-Walaszczyk* Stowarzyszenie Architektów RP w Poznaniu; *Andrzeja Krygiera* Dyrektora Zarządu Geodezji i katastru Miejskiego GEOPOZ w Poznaniu, Przewodniczącego Zarządu Wielkopolskiego Zrzeszenia Geodetów Powiatowych; *Tomasza Plewy* Dyrektora Wielkopolskiego Zarządu Geodezji, Katastru i Administrowania Mieniem; *Krzysztofa Pysznego* Wydział Melioracji i Inżynierii Środowiska UP w Poznaniu; *Jerzego Piotrowskiego* członka honorowego SGP; *Stanisława Marcina Wilińskiego* redaktora „*Przeglądu Geodezyjnego*”, członka Zarządu Głównego SGP; *Andrzeja Aumillera* prezesa Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Ogrodnictwa w Poznaniu.

Pozdrowienia i życzenia owocnych obrad uczestników seminarium przekazali: posłowie RP Józef Racki oraz Michał Stuligrosz, Jan Bielański, Stanisław Cegielski Prezes SGP, Lidia Danielska wojewódzki inspektor nadzoru geodezyjnego i kartograficznego w Poznaniu, Włodzimierz Kunah, Tadeusz Kuryłowicz Przewodniczący Sekcji Rolnej i Leśnej SGP, Danuta Prus-Głowacka Prezes oddziału wielkopolskiego Polskiego Towarzystwa Ziemiańskiego, Anna Kołodziejczak, Ewa Kacprzak i Barbara Maćkiewicz z Zakładu Gospodarki Żywnościowej i Wsi Instytutu Geografii Społeczno-Ekonomicznej i Gospodarki Przestrzennej UAM.

Dziewiąte seminarium zbiegło się z obchodami pięćdziesięciolecia działalności Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie. Historii Muzeum był poświęcony referat *Anny Grześkowiak-Przyweckiej*, która podkreśliła, że wielkim poprzednikiem Muzeum Narodowego

Rolnictwa w Szreniawie bało Muzeum Przemysłu i Rolnictwa powołane do życia w 1875 roku, a zamknięte w 1951 roku z przyczyn politycznych. Zgromadzone w nim zbiory pedagogiczne, archeologiczne, etnograficzne oraz rzemiosła zasiliły Muzeum Narodowe, Muzeum Pedagogiczne, Państwowe Muzeum Archeologiczne i Państwowe Muzeum Etnograficzne. Kolekcja unikatowych narzędzi rolniczych, zebranych przez prof. Stefana Biedrzyckiego trafiła do Szreniawy.



Czesław Winnowicz;



Jerzy Kozłowski, Anna Grześkowiak-Przywecka, Wojciech Milewicz

Początek muzeum w Szreniawie sięga marca 1962 roku, kiedy ministerstwo rolnictwa podjęło uchwałę o powołaniu muzeum rolnictwa i robotnika rolnego, którego dyrekcja na siedzibę otrzymała pałac z przyległym parkiem. W roku 1963 podjęto budowę pierwszego pawilonu ekspozycyjnego, a uroczyste otwarcie Muzeum Rolnictwa, przez ministra Mieczysława Jagielskiego, miało miejsce 29 sierpnia 1964 roku. Działająca placówka otrzymuje, w roku 1975, status muzeum narodowego. Poszerzony zakres działalności, także na przemysł rolno-spożywczy, doprowadził do nadania Muzeum, w 1986 roku, obecnej nazwy. W 1999 roku nastąpiła zmiana statutu organizacyjnego i przejęcie placówki przez Sejmik Województwa Wielkopolskiego, który w lipcu 2014 roku przekazał Muzeum w nieodpłatne użytkowanie przyległy folwark.



Waldemar Sztukiewicz otwiera seminarium;



Ewa Krzyżanowska-Walaszczyk, Maria Jankowska, Waldemar Sztukiewicz

Od 2005 roku zaczynają nabierać tempa prace renowacyjne, przywracające świetność pałacowi, pawilonom wystawienniczym oraz zabudowaniom folwarcznym, a powierzchnia posiadanych gruntów wzrasta do ponad 23.5 hektara. W okresie 2008-2010 na rewaloryzację pałacu przeznaczono 3.8 mln zł. Celem renowacji zabytkowego budynku było przywrócenie mu pierwotnego charakteru siedziby mieszkalnej polskiej rodziny ziemiańskiej, z możliwością udostępnienia wewnątrz zwiedzającym, w formie stałej ekspozycji, ukazującej życie codzienne w wielkopolskim dworze ziemiańskim w latach międzywojennych.

Rewaloryzacji został poddany park na terenie Muzeum, na co w latach 2009-2011 wydano ponad 1 mln złotych. Przywrócono jego historyczną kompozycję, dokonano doboru gatunków roślin i ujednolicono kompozycję drzew i krzewów. W latach 2009-2011 wykonano prace odtworzeniowe XIX-wiecznego

układu zabudowy folwarcznej za ponad 6.6 mln złotych, mającego na celu przystosowanie budynków pofolwarcznych na potrzeby muzealne związane z przygotowaniem wystaw i warsztatów dla grup dorosłych oraz dzieci i młodzieży szkolnej, umożliwiając aktywne korzystanie z różnorodnych form edukacji i wypoczynku, przy jednoczesnym poznawaniu kultury dawnych lat. W okresie 2009-2013 nastąpiła modernizacja budynku gorzelnicy na potrzeby muzealne i nowego wyposażenia w minibrowar i mikrogorzelnię. Prace były wykonywane w dwóch etapach, a ich koszt przekroczył kwotę 3.1 mln zł.



Wojciech Szczepkowski;

Jerzy Kozłowski, Maria Jankowska, Waldemar Sztukiewicz

Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie posiada pięć oddziałów terenowych. W roku 1981 powstało Muzeum Młynarstwa i Wodnych Urządzeń Przemysłu Wiejskiego w Jaraczu. Muzeum Przyrodniczo-Lowieckie w Uzarzewie powołane w 1977 roku zostało włączone w strukturę Muzeum w Szreniawie w 1982 roku. Muzeum Chmielarstwa i Wikliniarstwa w Nowym Tomysłu powstało w 1985 roku. Skansen i Muzeum Pszczelarstwa im. prof. Ryszarda Kosteckiego w Swarzędzu powstało w 1963 roku; włączone w strukturę Muzeum w 1999 roku. Muzeum Gospodarki Mięsnej w Sielinku powołane w 1996; włączone do Muzeum w 2005 roku.



Andrzej Krygier, Jerzy Kozłowski;

Andrzej Konoplicki, Jerzy Piotrowski

Oparciem materialnym działalności Muzeum jest 36.6 ha gruntów oraz 26 151.7 m² powierzchni użytkowej. Powierzchnia wystawiennicza ma 13 592 m², magazyny mają powierzchnię 3 749 m², a pomieszczenia techniczne i obsługi zajmują 8 810.7 m². W zbiorach Muzeum zgromadzono 73 679 obiektów. Archiwum ikonograficzne gromadzi 14 864 jednostki, archiwum naukowe 5 699 jednostek, biblioteka 36 299 pozycji, zabytki ruchome 16 817 szt. Muzeum dysponuje bogatym zbiorem dawnych map, które są wykorzystywane i prezentowane na konferencjach i seminariach, z udziałem geodetów. Wiele z nich wzbogaca publikowane przez Muzeum opracowania naukowe.

Zainteresowanie zbiorami, początkowo skromne, od 2010 roku przekracza sto tysięcy zwiedzających.

Placówka współpracuje z wieloma muzeami europejskimi, a także z kanadyjskimi i amerykańskimi. Muzeum zatrudnia obecnie 97 osób (pracownicy merytoryczni i dyrekcja – 48, pracownicy techniczni i obsługi – 38, administracja – 8).

Ewa Krzyżanowska-Walaszczyk przedstawiła wyniki badań historyczno-urbanistycznych miasta Nowy Tomyśl, które odróżnia się od innych miasteczek ustawionym na rynku olbrzymich rozmiarów koszem wiklinowym. Badanie miało na celu określenie strefy ochrony konserwatorskiej.

Nowy Tomyśl jest miastem powiatowym o liczbie mieszkańców sięgającej piętnaście tysięcy, leżącym na zachód od Poznania, założone roku 1786, jako miasto prywatne na prawie magdeburskim. Oznaczało to, że wszyscy mieszkańcy miasta byli podporządkowani jego prywatnemu właścicielowi. Stanowiło ośrodek gospodarczy okolicznych osad *olenderskich*. W badaniu analizowano rozwój historycznego układu urbanistycznego wyodrębnionych części miasta: dawnej osady, miasta lokacyjnego i przedmieść. Nowy Tomyśl nie był nigdy miastem o zamkniętym układzie urbanistycznym i nie posiadał umocnień obronnych. Rozwój miasta był oceniany na podstawie dawnych map, ikonografii oraz źródeł pisanych.



Elżbieta Kośka, Czesław Winnowicz, Tadeusz Kośka, Jerzy Kozłowski;



Andrzej Aumiller, Zbigniew Augustyniak, Andrzej Krygier

Mapami źródłowymi dla Wielkopolski są pruskie mapy topograficzne z lat 1740-1875. Przypomniano tu też o osnowie triangulacyjnej, zakładanej od 1796 roku oraz wysokościowej, a także wprowadzeniu miary metrycznej w 1872 roku. Zarysowany na mapie z 1905 roku układ komunikacyjny zachował się bez istotnych zmian i stanowi przykład połączenia dawnych śladów osady oraz lokacyjnego miasta prywatnego z końca XVIII wieku. „*Rozplanowanie dwóch rynków, połączonych prostą ulicą, biegnącą równoleżnikowo, ma charakter nietypowy i stanowi jedyne tego rodzaju rozwiązanie w Wielkopolsce*”.

W nawiązaniu do wygłoszonego referatu *Jerzy Piotrowski* stwierdził, że po pierwszej wojnie światowej w Nowym Tomyślu było wśród mieszkańców 18% Niemców, którzy posiadali 40 % majątku. Taki stan rzeczy skłonił ówczesne władze Wielkopolski do powołania powiatu nowotomyskiego, w którym miała być zastosowana zasada, mówiąca, że Niemcy nie mają prawa do posiadania ziemi. A jednak mieli, na co wskazuje choćby przykład Chodzieży, gdzie Niemcy stanowili 30% ludności.



Joanna Naroźniak, Maria Janowska, Ewa Krzyżanowska-Walaszczyk;



Jerzy Piotrowski, Elżbieta Kośka, Jerzy Kozłowski, Zbigniew Augustyniak, Tomasz Plewa, Andrzej Aumiller

Wprowadzeniem do referatu *Jerzego Kozłowskiego*, który omawiał „*funkcjonowanie instytucji scaleń w świetle znowelizowanych przepisów o scalaniu*” był film mówiący o korzyściach z dokonanej „*przemiany struktury gospodarstw rolnych*”, czyli procesu scaleniowego. Głos w tym filmie zabierali

właściciele gruntów poddanych scalaniu, starostowie, wójtowie, geodeci oraz szef wojewódzkiego biura geodezji w Lublinie. W wypowiedziach pokazano pożytki i mankamenty wynikające z wykonanego scalenia.



Tadeusz Kośka, Andrzej Kryger;



Roman Gęzikiewicz, Waldemar Sztukiewicz

Referent przywołał przepisy, które regulowały postępowanie scaleniowe po uzyskaniu przez Polskę niepodległości, tj. dekret Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego z 11 października 1918 roku (scalanie gruntów, regulowanie struktury gospodarstw rolnych) oraz ustawy z dnia 31 lipca 1923 roku *o scalaniu gruntów* (Przy scalaniu gruntów należy przeprowadzić z urzędu: wyprostowanie granic poszczególnych jednostek administracyjnych; wydzielenie gruntów na cele miejscowej użyteczności publicznej; melioracje scalonych gruntów; regulację dróg, ich utrzymanie; ustalenie ogólnego planu rozbudowania scalanej jednostki). Ustawa regulowała kwestie związane ze służebnościami gruntowymi, a techniczne prace powierzała personelowi urzędów ziemskich lub mierniczym, uprawnionym do wykonywania zawodu na mocy ustawy z dnia 15 lipca 1925 roku *o mierniczych przysięgłych*.



... uczestniczący w seminarium na wspólnej fotografii, na schodach pałacu w Szreniawie ...

W Polsce występuje wiele problemów natury strukturalnej, a przeprowadzony powszechny spis rolny w roku 2010 pokazuje, w jak małym stopniu korzystano z możliwości tkwiących w przepisach ustawy z

1923 roku, do poprawy struktury gospodarstw rolnych. Inni gospodarują przestrzenią gruntową znacznie oszczędniej od nas, co ilustrował duński przykład scalenia gruntów, gdzie korzenie procesów scaleniowych mają początek w reformie rolnej przeprowadzonej w 1780 roku.

Planowanie przestrzenne znajduje się w sytuacji dramatycznej, wskutek popełnianych w nim wad. W raporcie *o ekonomicznych stratach i społecznych kosztach urbanizacji w Polsce* (opublikowany 29 października 2013) wskazano, że brak planów zagospodarowania przestrzennego i decyzje o ustaleniu warunków zabudowy i zagospodarowania terenu dla inwestycji publicznych są powodem zabudowy terenów nieobjętych planami, chaosu urbanizacyjnego i rozpraszania zabudowy oraz karykaturalnej zabudowy pól uprawnych. Według Polskiej Normy scalanie gruntów, to „zespół działań projektowych i technicznych, których celem jest tworzenie korzystniejszych warunków gospodarowania w rolnictwie, poprzez poprawę struktury obszarowej gospodarstw rolnych, kształtowanie racjonalnych rozłogów gruntów, dostosowanie granic nieruchomości do systemu urządzeń melioracji wodnych, dróg oraz rzeźby terenu”. Definicja scalania gruntów, sformułowana przez Międzynarodową Federację Geodetów (FIG-d 14.066) zawiera treści podobne do podanej wyżej.



Tomasz Plewa, Zbigniew Augustyniak;



Andrzej Kaźmierczak, Elżbieta Kośka

Przy ocenie skutków procesu scaleniowego wskazuje się na to, że na wydajność gospodarstw wpływa nie tylko jego wielkość, ale kształt, wielkość i liczba działek oraz ich rozłóg. Instrumentami prawnymi, które pozwalają na poprawę struktury obszarowej gospodarstw rolnych w Polsce są: obrót cywilno-prawny; metody administracyjno-prawne (scalanie i wymiana gruntów); regulacje szczególne zawarte w przepisach ustawy z 19 października 1991 roku *o gospodarowaniu gruntami rolnymi Skarbu Państwa* oraz ustawa z dnia 11 kwietnia 2003 roku *o kształtowaniu ustroju rolnego*.

Ustawa z dnia 26 marca 1982 roku *o scalaniu i wymianie gruntów* została zmieniona przepisami obowiązującymi od 16 października 2013 roku. Przepisy te, między innymi: zmieniają definicję uczestnika scalenia, precyzują sposób wydzielania gruntów zabudowanych i dopuszczają zmianę granic nieruchomości zabudowanych, przywracają rolę wojewody jako organu wyższego stopnia, ograniczają stosowanie przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego, w tzw. trybach nadzwyczajnych.



... uczestnicy seminarium na sali obrad ...

Spośród wielu szczegółowych celów scaleń gruntów referent zaakcentował „*wydzielenie niezbędnych gruntów na inwestycje celu publicznego*” oraz „*umożliwienie pełnienia funkcji wynikających z planów ochrony zagrożonych wyginięciem gatunków roślin i zwierząt lub siedlisk przyrody w przypadkach konfliktów z rolniczym ich wykorzystaniem*”.



Anna Grześkowiak-Przywecka;



Ewa Krzyżanowska-Walaszczyk

Wstąpienie Polski do Unii Europejskiej nie miało istotnego wpływu na poziom prowadzonych scaleń. Wyraźny przyrost prac scaleniowych zanotowano w roku 2013. Jednak w nowej perspektywie budżet na prace scaleniowe może być mniejszy, bo w okresie poprzednim nie wykorzystano 20 mln złotych.



Jerzy Kozłowski;



Tomasz Plewa

Budowa obiektów użyteczności publicznej o charakterze liniowym powoduje potrzebę przeprowadzenia scalenia określanego jako infrastrukturalne. Wykonanie takiego scalenia powinno uwzględnić sytuację wywołaną zajęciem pasa gruntu pod inwestycję i spowodować przekształcenie przyległych do niego

działek. Przywołany w referacie przykład takiego postępowania pokazuje, że koszty scalenia stanowiły połowę ceny nabycia gruntów pod inwestycję.

Przedstawiony projekt programu rozwoju obszarów wiejskich na lata 2014-2020 przyjmuje budżet w wysokości ponad 13.5 mld euro. Wśród celów wskazuje się na poprawę konkurencyjności rolnictwa, zrównoważone zarządzanie zasobami naturalnymi i działania w dziedzinie klimatu oraz zrównoważony rozwój terytorialny obszarów wiejskich. W ramach tego programu przewiduje się przeprowadzenie scalenia na obszarze o powierzchni 208 020 hektarów, w trzynastu województwach. Trzy województwa: zachodniopomorskie, kujawsko-pomorskie i warmińsko-mazurskie nie zgłosiły żadnych potrzeb.



Tadeusz Kośka;



Anna Grześkowiak-Przywecka, Piotr Liberski, Jerzy Piotrowski, Andrzej Aumiller

Scalaniu gruntów program rozwoju obszarów wiejskich stawia za cel poprawę struktury obszarowej gospodarstw rolnych i gruntów leśnych, uporządkowanie dróg transportu rolnego, ograniczenie procesów erozyjnych oraz poprawę walorów estetycznych krajobrazu rolniczego na obszarze objętym scaleniem. Koszty kwalifikowane obejmują opracowanie projektu scalenia (dokumentacja geodezyjno-prawna), zagospodarowanie rolniczej przestrzeni produkcyjnej po scaleniu oraz koszty ogólne związane z powyższymi działaniami.

Sentencja „*kto się nie komasuje, ten bankrutuje*” sformułowana przez *Jerzego Kozłowskiego* kończyła referat przybliżający teraźniejszość polskich scaleń.



Andrzej Krygier;



Maria Jankowska

Waldemar Sztukiewicz podziękował za interesującą prezentację i przywołał trudności, na jakie natyka się podczas prowadzenia scaleń, a zwłaszcza tych infrastrukturalnych. Uznał, że wiele z nich rodzi się z „*przywiązania do granicy własności*”.

Ewa Krzyżanowska-Walaszczyk uznała, że w scaleniach problemem mogą być „*obszary ukształtowane historycznie, np. 'szachownica pól' w Kieleckiem*”, zadrzewienia śródpolne, np. w majątku Dionizego Chłapowskiego.

Odpowiadając na te uwagi *Jerzy Kozłowski* przypomniał, że w normach prawnych jest uregulowana kwestia ochrony dziedzictwa kulturowego i przyrody. Uznał, że rolnictwo nie jest główną przyczyną szkód w stanie naturalnym środowiska przyrodniczego. Te problemy nie mają cech wyłącznie polskich. W projektach scaleniowych można i należy uwzględnić wiele spraw istotnych dla ludzi i środowiska przyrodniczego. Należy też opracować studium wykonalności projektu scalenia i przekonać do niego rolników i pozostałych uczestników postępowania scaleniowego. Przywiązanie ludzi do ziemi znane jest od wieków i zapewne nie prędko zniknie. Aby sobie z tym poradzić, trzeba pokazywać pozytywne skutki inwestycji powodowane scaleniem infrastrukturalnym. Referent uznał za warty podkreślenia fakt, który wskazuje, że scalenie i przekształcenie infrastrukturalne jest wyraźnie tańsze niż wykupienie gruntów pod inwestycję liniową.



Roman Gęzikiewicz, Piotr Liberski;



Zbigniew Augustyniak

Tadeusz Koška upominał się o podjęcie edukacji na temat potrzeby prowadzenia scalania gruntów w celu poprawy struktury gospodarstw rolnych.

Tomasz Plewa przedstawiając informację o działalności Wojewódzkiego Zarządu Geodezji, Kartografii i Administracji Mieniem w Poznaniu wskazał na podstawy prawne prowadzenia procesu scaleniowego. Zawierają się one w ustawie z 31 lipca 1923 roku *o scalaniu gruntów*, w dekreście z 14 kwietnia 1948 roku *w sprawie dostosowania do warunków powstałych w związku z wojną zasad postępowania scaleniowego przewidzianego w ustawie z 31 lipca 1923 roku o scaleniu gruntów*, oraz w ustawie z 24 stycznia 1968 roku *o scalaniu i wymianie gruntów*.



Krzysztof Pyszny;



Andrzej Kaźmierczak, Czesław Winnowicz

W Wielkopolsce prowadzi się mało scaleń, a gospodarstwa rolne zasilane są gruntami zasobów Agencji Nieruchomości Rolnych. W Wielkopolsce są obszary, gdzie można by prowadzić scalanie gruntów, ale istnieje tam trudny do spełnienia warunek, którym jest przychylność i dobra wola rolników. Referent przytoczył przykład postępowania scaleniowego we wsi Brudzewek powiatu pleszewskiego. Starosta wszczął postępowanie scaleniowe 15 listopada 2010 roku, a zaprojektowane działki zostały wskazane na gruncie uczestnikom scalenia 17 i 18 kwietnia 2012 roku. Spośród 149 uczestników scalenia 17 złożyło do protokołu zastrzeżenia, które komisja rozpatrzyła 22 i 23 czerwca 2012 roku. Ostateczny projekt scalenia, w którym zostały uwzględnione zalecenia komisji, przekazano Staroście 31 lipca 2012 roku. Przeprowadzone scalenie skutkowało zmniejszeniem o połowę ilości działek, dwukrotnym wzrostem ich powierzchni i spadkiem do połowy przeciętnej liczby działek w gospodarstwie. Mimo tych korzyści nie ma decyzji zatwierdzającej projekt scalenia, bo grupa rolników utrzymuje, że nie zostały spełnione ich oczekiwania. Nie można rozpocząć budowy nowych dróg, choć w ewidencji gruntów i w księgach wieczystych zapisano już nowe stany. Referent wyraził przypuszczenie, że spory będą zakończone do czerwca 2015 roku. W rozstrzyganiu spraw istnieją uzależnienia „polityczne”, w których tle są wybory do władz samorządowych.



Tadeusz Koška;



Wojciech Mielewcyk

Wojewódzki Zarząd Geodezji, Kartografii i Administrowania Mieniem w Poznaniu został powołany z dniem 1 stycznia 2011 r., aby wykonywać zadania WBGiTR i wojewódzkiego ośrodka dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej. Jednostka ma rozległy zakres działania, zgodny z zamierzeniami Zarządu Województwa Wielkopolskiego. Pracy jest dużo, np. z ustalaniem linii brzegu wód, które rozciągają się z granicami ewidencyjnymi. Ustalanie linii brzegu wód Zarząd wykonuje od czterech lat, a do zrobienia pozostaje jeszcze bardzo wiele. Drugim obszarem aktywności jednostki są prace mające na celu uporządkowanie granic pasów drogowych. Do zadań Zarządu należy wyłączenie gruntów z produkcji rolnej i leśnej oraz gromadzenie pochodzących stąd funduszy. Obowiązki te wzrastają od września 2014 roku, kiedy przywrócono opłaty za wyłączenia z produkcji rolnej grunty w granicach miast. Pozyskiwane tak środki są przeznaczane na dotacje dla gmin na utrzymanie dróg gminnych i retencję wód (w tym roku wydano 35 mln złotych).

Pozyskiwanie gruntów pod zbiornik „*Wielowieś Klasztorna*” na rzece Proсна pod Kaliszem nie stało się powodem podjęcia postępowania scaleniowego. Wstrzymano wydawanie na ten obszar pozwoleń na budowę, co skutkowało tym, że właściciele gruntów chętnie zbywali grunty pod zbiornik, dzięki czemu uzyskano nawet rezerwę gruntową.

Tadeusz Koška przywoływał zachowane w terenie rozmaite ślady i przedmioty świadczące o militarnej udręce jakiej byli poddawani ludzie, okazy przyrody i fragmenty gruntu podczas pierwszej wojny światowej. Setna rocznica trwającej przez 26 dni *Operacji Łódzkiej* (listopad-grudzień 1914) stanowiła

okazję, aby przywołać ślady podejmowanych wtedy działań wojennych. Toczyło ją niemal 570 tysięcy żołnierzy i oficerów rosyjskich i niemieckich. Z nich poległo podczas walk niemal 200 tysięcy. Byli tam Polacy, po obu stronach linii frontu. Operacja Łódzka jest godna wydobycia z niepamięci.

Wśród wskazanych śladów znalazł się znany z lat dziecięcych „dzwon trwogi” sporządzony z łuski armatniej, nieużytki przechowujące mogiły poległych i zapomnianych żołnierzy, kępy drzew wyrosłe w miejscach pochówków żołnierskich. W praktyce zawodowej niejednokrotnie korzystaliśmy z punktów triangulacji artyleryjskiej, włączonych do poziomej osnowy geodezyjnej, podczas jej modernizacji.

Za wielce bolesny problem referent uznał zaniedbania i brak stosownej troski o dawne cmentarze i groby wojenne.

Piotr Liberski (Geodeta Województwa Wielkopolskiego) poinformował o odbywającym się w Poznaniu konwencie starostów, podczas którego został podpisany *list intencyjny* w sprawie rozwoju infrastruktury przestrzennej województwa wielkopolskiego. Sygnatariuszami dokumentu byli: Główny Geodeta Kraju Wojewoda Wielkopolski, członkowie Zarządu Województwa i starostowie. Jako cel działań przyjęto budowę baz danych przestrzennych na poziomie województwa i powiatów, ze szczególnym akcentem na modernizację ewidencji gruntów i budynków.

Zbigniew Augustyniak przedstawiając przebieg „Europejskich Dni Dziedzictwa 2014 w Wałczu” podał, że w Polsce zostały one zapoczątkowane w roku 2007, a rok później ich tematyka skupiała się na zabytkach architektury obronnej. Koordynatorem Dni w Polsce jest Narodowy Instytut Dziedzictwa. Przywołanym przez mówcę przykładem architektury obronnej były umocnienia *wału pomorskiego* w pobliżu Wałcza, na obszarze wsi Strączno, Prusinowo Wałeckie, Nakielno. Tam 20 września 2014 roku miały miejsce warsztaty nadzoru inwestycyjnego pod hasłem „Dziedzictwo źródłem tożsamości”. O to dziedzictwo „*musimy zadbać razem: geodeci, inżynierowie budownictwa, architekci*”.



Waldemar Sztukiewicz zamyka seminarium;



Piotr Liberski

Waldemar Sztukiewicz dziękując za wystąpienie podkreślił, że istnieje pilna potrzeba zarejestrowania wielu śladów, które zostawiły wojny oraz ich uregulowania terenowo-prawnego. Innym zagadnieniem, które musi niepokoić jest gospodarka wodna, która zarówno w przepisach jak i w terenie wymaga precyzyjniejszych uregulowań. Odnosić to należy do wód w ciekach i jeziorach oraz dokumentowania wykonanych prac melioracyjnych.

Krzysztof Pyszny przedstawiając kierunki zmian zagospodarowania przestrzennego Wielkopolskiego Parku Narodowego odniósł się do jego sytuacji przestrzennej. A jest ona złożona: Park jest położony na obrzeżu aglomeracji poznańskiej i stanowi naturalne zaplecze turystyczne i wypoczynkowe

mieszkańców. Znajduje się na obszarze sześciu gmin, a w swoich granicach ma grunty osób prywatnych. Autor opisał metody badań oraz materiały źródłowe, które posłużyły do zbudowania bazy danych przestrzennych WPN. Referent opisał plan ochrony Parku.

We wnioskach upomniał się o uchwalenie planów zagospodarowania przestrzennego „*dla całych jednostek osadniczych, a nie dla wybranych ich fragmentów*”. Niekontrolowana urbanizacja prowadzi do rozproszenia zabudowy i wywołuje dodatkowe koszty ponoszone przez gminy na infrastrukturę techniczną terenu. Dotychczasowy sposób zagospodarowania obszaru otuliny Parku doprowadził do defragmentacji środowiska przyrodniczego.

Zamykając seminarium *Waldemar Sztukiewicz* podziękował obecnym za wytrwałe i aktywne w nim uczestnictwo. Zaprosił, także w imieniu dyrektora Muzeum Jana Maćkowiaka, na X seminarium, któremu organizatorzy chcą nadać uroczysty charakter.

Stanisław Marcin Wiliński



... pałac w Szreniawie i ekspozyty Muzeum Narodowego Rolnictwa ...

„ ... praca społeczna w Stowarzyszeniach nie jest wolontariatem ... ”



Z Waldemarem Sztukiewiczem

Prezesem Wielkopolskiego Oddziału Stowarzyszenia Geodetów Polskich

rozmawia

Stanisław Marcin Wiliński
redaktor „Przeglądu Geodezyjnego”

Wielkopolskie środowisko geodetów charakteryzuje się wielką aktywnością, stanowiło i pozostaje odniesieniem dla innych ośrodków organizujących działalność społeczną i zawodową dla swych członków. Dlatego z dużym zadowoleniem przyjmuję zgodę na rozmowę o tym co było, co jest, i o zamierzonych działaniach Stowarzyszenia Geodetów Polskich w Poznaniu.

Drogi Waldemarze, znamy się od lat i pozwól, że tak będę się do Ciebie zwracał. Zastanawiam się, czy uznasz za początek poznańskiej geodezji rok 1728, kiedy został opracowany przez Jana Rzepeckiego plan Poznania, uznany za pierwszą mapę gospodarczą miasta?

Wykonane w technice miedziorytu dzieło ławnika i kasjera miejskiego Jana Rzepeckiego jest pierwszą mapą (planem) miasta i okolic, powstała po wieloletnich wojnach, które spowodowały duże zniszczenia w całej aglomeracji miejskiej. Mapa obejmuje miasto w murach, Ostrów Tumski oraz prawo- i lewobrzeżne dzielnice. Pokazano na niej, dwoma sposobami, informacje topograficzne: tereny podziemskie w konwencji pejzażu oraz miasto w uproszczonym rzucie ortogonalnym. Pierwsza metoda ukazała zasięg jurysdykcji na terenach podmiejskich, druga posłużyła starannemu uwidocznieniu kwartałów zabudowy w obrębie murów. Rozrysowując centrum miasta Rzepecki posługiwał się opracowaniem nazwanym „*Rewizją miasta JKM Poznania*”, którą sporządził osobiście. Zanotował w niej nazwiska właścicieli działek, ich zawody, wymiary nieruchomości (w krokach) i stan budynków oznaczył też, za pomocą kolorów, rodzaje (formy) własności. Nigdy wcześniej nie wykonano tak dokładnych pomiarów i obliczeń oraz w oparciu o nie kartograficznej prezentacji, a także nigdy wcześniej nie pokazano w tak pełny sposób stosunków własnościowych w ówczesnym mieście. Do 1945 roku powiększona kopia mapy wisiała w Sali Złotej poznańskiego ratusza.

Tak więc w 1728 roku geometra Jan Rzepecki sporządził, na podstawie wyników pomiaru, pierwszą mapę i pierwszy rejestr katastralny miasta Poznania

Na zorganizowanych w 1978 roku obchodach i konferencji naukowo-technicznej „250 LAT GEODEZJI MIASTA POZNANIA”, w wyniku wspólnych badań geodetów i historyków (część map miasta znajduje się do dzisiaj w Berlinie) przyjęto rok opracowania tej mapy jako początek poznańskiej geodezji. Mapy, która sporządzona została jeszcze w Polsce przedrozbiorowej i przez Polaka.

To pytanie miało znaczny akcent sentymentalny. O działalności stowarzyszeniowej geodetów można mówić, gdy Polska odzyskała niepodległość. Czy mógłbyś naszkicować działania organizacyjne poznańskich geodetów w okresie międzywojennym?

W tej części Wielkopolski, która znalazła się pod zaborem pruskim utrudniano i ograniczano Polakom

uzyskanie wykształcenia w zawodzie geodety. Nie było wówczas szkół zawodowych dających stopień mierniczego i technika. Szkoły wyższe na stopień inżyniera geodety działały tylko na terenie rdzennych Niemiec, a nieliczni absolwenci, Polacy, zatrudniani byli też w Niemczech. Przygotowywanie kandydatów narodowości polskiej na techników geodetów odbywało się od ucznia, który po dwóch latach nauki zostawał kreślaczem, a po dłuższej praktyce przyznawano tytuł technika. Dlatego też kadra techniczna geodetów po odzyskaniu niepodległości była niewielka. W celu zapewnienia sprawnego działania służby geodezyjnej zasilano ją fachowcami spoza Wielkopolski, między innymi ze Lwowa.

Do 1887 roku nie było w Poznaniu żadnej organizacji technicznej. Inżynierowie i technicy działali w Towarzystwie Przemysłowym lub w utworzonym w 1857 roku Towarzystwie Przyjaciół Nauk (TPN). W 1887 roku przy tym Towarzystwie utworzono Wydział Techniczny. W 1907 roku powstała samodzielna organizacja – Towarzystwo Inżynierów Polskich, która po zmianie nazwy na Stowarzyszenie Techników Polskich istniała do 1950 roku. W tym Stowarzyszeniu działali przedstawiciele wielu zawodów technicznych, w tym geodeci (mierniczowie). Jednym z wybitniejszych jego działaczy był geodeta inż. Ignacy Kaczmarek.

Od 1926 roku, na mocy uchwalonej przez Sejm ustawy, rozpoczął działanie Związek Mierniczych Przysięgłych przekształcony w 1935 roku w Stowarzyszenie Mierniczych Przysięgłych RP. Organizacje te miały lokalne oddziały w kraju, w tym również w Poznaniu. Ostatni zjazd Stowarzyszenia odbył się w Poznaniu w czerwcu 1939 roku.

Lata po drugiej wojnie światowej także przed geodetami stawały nowe zadania stowarzyszeniowe i zawodowe. Jak rozwiązywali je geodeci wielkopolscy?

W czasie drugiej wojny światowej zginęło wielu geodetów. Zmiana granic i przemieszczenia ludności oraz zmienione realia polityczne stworzyły nowe warunki i postawiły nowe zadania przed geodetami również wielkopolskimi. Wynikały one z Dekretu z 1945 roku *o pomiarach kraju i organizacji miernictwa* oraz polityki jaką prowadziły władze w stosunku do geodetów. Natomiast w dalszym ciągu funkcjonowały organizacje geodetów działające w okresie międzywojennym. Do 1950 roku działało Stowarzyszenie Techników Polskich. W 1945 roku reaktywowano działalność Wojewódzkiego Oddziału Stowarzyszenia Mierniczych które prowadziło działalność do 1952 roku. W 1953 roku zmieniono na krajowym zjeździe nazwę ze Stowarzyszenia Mierniczych na Stowarzyszenie Geodetów Polskich. Dotyczyło to również naszego Oddziału.

Poczet przewodniczących i prezesów wielkopolskiego stowarzyszenia geodetów składa się ze znakomitych fachowców i społeczników. Czy zechciałbyś przybliżyć sylwetki tych najbardziej znaczących dla geodezji wielkopolskiej?

Wymienię tylko niektórych:

Kazimierz Nowakowski był jednym z pierwszych Przewodniczących naszego Oddziału. Zasłużył się szczególnie jako aktywny działacz i budowniczy Domu Technika NOT w Poznaniu.

Jerzy Piotrowski, członek Honorowy naszego Stowarzyszenia, Przewodniczący Oddziału SGP w latach 1974-1983. Od 1984 do 2010 roku był aktywnym działaczem Głównej Komisji Rewizyjnej SGP, pełniąc w niej różne funkcje od członka do Przewodniczącego. Do dzisiaj Kolega Jurek wspomaga nasz Oddział jak i Zarząd Główny SGP swoim doświadczeniem, radą i pomocą. Był współautorem i jednym z organizatorów konferencji specjalistycznych „*Dni Geodezji i Kartografii na MTP*”. Konferencje te, odbywane w latach 1969-1993, gromadziły liczne grono uczestników. Do końca lat 80-tych było to okno na świat w zakresie sprzętu i technologii geodezyjnych i kartograficznych. Na szczególne podkreślenie zasługuje jego inicjatywa ufundowania przez geodetów Wielkopolskich sztandaru dla naszego Stowarzyszenia, co nastąpiło w 1979 roku.

Włodzimierz Kuberka funkcję Przewodniczącego Oddziału pełnił w latach 1984-1992. Był również inicjatorem i współorganizatorem „*Dni Geodezji i Kartografii na MTP*”, organizatorem i uczestnikiem wielu konferencji i szkoleń specjalistycznych, czynnym nauczycielem akademickim i wykładowcą w szkołach średnich. Do dzisiaj, w miarę posiadanego czasu, stara się uczestniczyć w działalności naszego Oddziału.

Zdaję sobie sprawę, że nie jestem w stanie wymienić wszystkich Przewodniczących oraz wielu innych zasłużonych działaczy naszego Oddziału, ale przy tej okazji chciałbym im serdecznie podziękować za ofiarną działalność w SGP i wspieranie działań naszego Oddziału.

Możemy chyba przejść do działań Oddziału w okresie kiedy Ty sprawujesz obowiązki Prezesa. Kiedy to się zaczęło i co nowego pojawiło się wtedy w działalności poznańskiej organizacyjnej?

Obowiązki Prezesa Oddziału objąłem w 1992 roku. Był to dla wszystkich Stowarzyszeń Naukowo Technicznych NOT trudny czas, który zresztą trwa do dzisiaj. Opiszę to na przykładzie naszego Stowarzyszenia. Stowarzyszenia Naukowo-Techniczne NOT przestały być popierane, a ich rolę zrównano z innymi nowymi stowarzyszeniami, zwykłymi lub rejestrowymi. Obecnie, zgodnie z przepisami, można powołać stowarzyszenie mało liczne, ale rangę będzie miało taką samą jak duże Stowarzyszenia N-T. Ponadto, rozpoczęła się wtedy likwidacja dużych przedsiębiorstw geodezyjnych, a tym samym rozwiązywano kolejne koła zakładowe i terenowe. Dlatego obecnie działacze SGP muszą brać zwolnienie z pracy aby móc uczestniczyć w zebraniach, trudniej jest zbierać składki, bowiem łatwiej i skuteczniej było pobierać je co miesiąc, za zgodą członków, przez zakłady pracy. Wszystko w Stowarzyszeniach stało się dobrowolne. Bezinteresowna praca społeczna w Stowarzyszeniach nie jest wolontariatem, a działacze wolontariuszami. Stąd nastąpił duży odpływ członków Stowarzyszeń i likwidacja kół, a tym samym zmniejszenie działalności, szczególnie, że za każdą organizacją imprezy kryją się koszty. Poza tym spotkaliśmy się z zarzutami, że jesteśmy organizacją w starym stylu.

Wszystko to wpłynęło i wciąż wpływa na naszą działalność. Otrzymujemy jednak wsparcie dla naszej działalności oraz współpracujemy (i współpraca ta układa się bardzo dobrze) z Piotrem Florkiem Wojewodą Wielkopolskim oraz Lidią Danielską Wojewódzkim Inspektorem Nadzoru Geodezyjnego i Kartograficznego. Współpracujemy także z Piotrem Liberskim Geodetą Województwa oraz geodetami powiatowymi: Andrzejem Krygierem, dyrektorem ZGiKM GEOPOZ i Jerzym Wiktorko, dyrektorem wydziału geodezji Starostwa Poznańskiego. Z ich strony uzyskujemy znaczną pomoc. Nasze wysiłki i działania wspierają materialnie dyrektorzy i prezesi przedsiębiorstw i firm geodezyjnych oraz innych jednostek. Z takim poparciem możliwe było podjęcie działalności w nowych kierunkach.

Jaki obszar aktywności zawodowej i stowarzyszeniowej stał się przedmiotem zainteresowania Zarządu Oddziału?

Próbowaliśmy prowadzić dalszą działalność według wypracowanych i sprawdzonych wcześniej wzorów. Niestety, nie wszystko udawało się kontynuować. Na przykład, w 1995 roku zorganizowaliśmy konferencję „Dni Geodezji na Międzynarodowych Targach Poznańskich”. Chociaż włączyliśmy do programu tematykę ekologiczną i wzięły w niej udział firmy branżowe, to zauważyliśmy, że ta impreza już nie jest, jak dawnej „oknem na świat”, a „Dni Geodezji na MTP” przeszły do historii. Dlatego zaczęliśmy poszukiwać innych obszarów działalności zawodowej oraz stowarzyszeniowej. W nowej rzeczywistości potrzebne były rozwiązania uwzględniające realia społeczne i finansowe, jak też odmienione nieco zainteresowania geodetów.

Skupiliśmy się na następujących tematach:

- propagowanie naszego zawodu wśród społeczeństwa, stowarzyszeń technicznych i instytucji,
- ochrona dorobku historyczno-materialnego naszego zawodu, głównie map i dokumentów, w związku z powszechnie wkraczającą do geodezji i kartografii cyfryzacją,
- współdziałanie z uczelniami wyższymi i szkołami zawodowymi, w zakresie prezentacji zagadnień geodezyjnych w wykonawstwie i administracji,
- współpraca z władzami państwowymi i samorządowymi oraz administracją geodezyjną i ośrodkami dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej,
- prezentowanie nowych rozwiązań technicznych i technologicznych w geodezji i kartografii.

Co zdecydowało o podjęciu współpracy z innymi stowarzyszeniami i instytucjami Poznania?

Wyjście z naszą działalnością na zewnątrz umożliwiała bliższe zapoznawanie działalności innych stowarzyszeń i instytucji oraz na nawiązanie kontaktów osobistych, które pozwoliły na rozpoczęcie współpracy i współdziałania w przeprowadzaniu wspólnych przedsięwzięć. Ze strony różnych instytucji pozyskaliśmy również wsparcie, szczególnie w zakresie technicznym i organizacyjnym.

Jednym z przykładów współpracy i współdziałania jest wydanie reprintów trzech instrukcji technicznych, charakterystycznych dla prac geodezyjnych na obszarze byłych zaborów:

- Instrukcji Technicznej z 1926 roku,
- Instrukcji Katastralnej II dla pomiarów uzupełniających,
- Instrukcji Technicznej obowiązującej przy wykonywaniu prac pomiarowych związanych z

przebudową ustroju rolnego z 1931 roku.

Staranne wydanie tych instrukcji zawdzięczamy współpracy Wielkopolskiego Zrzeszenia Geodetów Powiatowych, ZGiKM GEOPOZ i Oddziału Wielkopolskiego SGP. Ta inicjatywa, do realizacji której przyczynili się szczególnie Andrzej Krygier, Roman Gęzikiewicz oraz Robert Łuczynski, stanowi przyczynek do działania na rzecz zachowania dziedzictwa kultury techniczno-materialnej w naszym kraju. Instrukcje te pokazują jak opracowywano przepisy dawniej, było w nich stosunkowo mało, ale konkretnych, jasno i zwięźle sformułowanych treści, popartych dużą ilością przykładów i praktycznych rozwiązań.



Reprint Instrukcji technicznych z dwudziestolecia międzywojennego

Czy wyjście z działalnością poza obszar geodezji zawierało pewne ryzyko? Jak udało się je przełamać?

Zawsze takie ryzyko istnieje. Nawiązanie kontaktów zewnętrznych pozwoliło na lepsze zrozumienie problemów innych branż, a im z kolei poznać nasze zasady działania i rozwiązywania problemów. Na przykład, od dwóch lat prezentujemy nasze zagadnienia dotyczące prac geodezyjnych w budownictwie na Konferencji Naukowej połączonej z Warsztatami Nadzoru Inwestorskiego w Wałczu. W Konferencji tej uczestniczą pracownicy budownictwa, inspektorzy nadzoru, naukowcy z regionów północno-zachodniej Polski, a także przedstawiciele władz Ministerstwa Infrastruktury i Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego. W zeszłym roku postulaty geodezyjne w imieniu naszego stowarzyszenia zaprezentował Stanisław Cegielski Prezes Stowarzyszenia Geodetów Polskich. Dotyczyły one uznania geodety za pełnoprawnego uczestnika procesu inwestycyjnego. W 2014 roku prezentowaliśmy zmiany *Prawa geodezyjnego i kartograficznego* i związek tych zmian z przebiegiem procesu budowlanego.

Podjęliście współpracę z architektami, kartografami, z uczelniami Wrocławia, Poznania, Łodzi. Czym ona zaowocowała?

Współpracujemy z władzami uczelni i poszczególnymi naukowcami, co pozwala na korzystanie z potencjału intelektualnego zespołów naukowych oraz śledzenie postępu w prowadzonych badaniach oraz wymianę doświadczeń. Wyniki tej współpracy prezentowane są później na naszych zebraniach i organizowanych przez nas konferencjach.

Korzystając ze sposobności, chciałbym przedstawić tu organizowane przez uczelnie, przy współudziale Międzyuczelnianego Koła SGP, inicjatywy:

Cykl Konferencji „Wiosna w geodezji”

Zakład Geodezji na Wydziale Budownictwa Lądowego i Inżynierii Środowiska Politechniki Poznańskiej prowadził w 1997 roku różnorodne badania nad możliwościami wykorzystania nowej wówczas techniki GPS/RTK w pomiarach geodezyjnych. We współpracy z Politechniką Poznańską i firmą Zeiss, zorganizowaliśmy konferencję naukową poświęconą tej tematyce. Dostrzeżona, potencjalnie duża użyteczność techniki RTK i jej konkurencyjność w stosunku do tradycyjnych metod

pomiaru, została potwierdzona i przyniosła wzrost aktywności zawodowej licznych zastępów geodetów. Organizowane konferencje o tej tematyce zyskały miano „*Wiosna w geodezji*”.

W ślad za wielce owocną konferencją pierwszą, zgodnie z ideą ujętą w jej nazwie, podjęto starania organizacyjne i zrealizowano cykl kilku kolejnych spotkań, które odbyły się w latach: 2003 („Integracja i jakość prac geodezyjnych”), 2005 („Teoria i praktyka współczesnej fotogrametrii i teledetekcji”), 2007 („Geodezja i kartografia w ochronie środowiska przyrodniczego”) oraz 2009 („Nowoczesne techniki pomiarowe w nauce i technice”). Współorganizatorami kolejnych konferencji były Politechnika Poznańska, a od roku 2005 również Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, kiedy to rozszerzono nazwę konferencji na „*Wiosna w geodezji i kartografii*”. Po 2009 roku nastąpiła przerwa w organizowaniu spotkań z tego cyklu, z uwagi na zaangażowanie głównych organizatorów: Ireneusza Wyczałka (PP) i Lecha Kaczmarka (UAM), w pracę naukową oraz inne zadania na macierzystych uczelniach.

Konferencje z cyklu „*Wiosna w geodezji i kartografii*” zainteresowały liczne grono uczestników i zawsze spotykały się z żywym zainteresowaniem. Zyskiwały też poparcie władz geodezyjnych szczebla krajowego (Główny Geodeta Kraju) i regionalnego (Geodeta Województwa i Wojewódzki Inspektor Nadzoru Geodezyjnego i Kartograficznego), a przede wszystkim Wojewody Wielkopolskiego. Zarząd Oddziału wielkopolskiego SGP, licząc na ponowne zaangażowanie Ireneusza Wyczałka i Lecha Kaczmarka, planuje powrót do tych konferencji, zapewne w nowej formule.

Konferencje zakładów i katedr geodezji na wydziałach niegeodezyjnych

Do 2012 roku w Poznaniu działały dwie uczelnie techniczne: Politechnika Poznańska i Uniwersytet Przyrodniczy, na których są prowadzone wykłady z przedmiotów geodezyjnych, na takich kierunkach niegeodezyjnych, jak budownictwo, inżynieria środowiska czy melioracje. Takich uczelni na terenie kraju można naliczyć prawie trzydzieści. Zatrudnieni tam pracownicy od lat spotykali się w celu nawiązywania kontaktów i dzielenia się doświadczeniami z zakresu dydaktyki i nauki. Organizowane w latach powojennych spotkania w okresie centralnego sterowania działalnością uczelni poświęcone były głównie ujednoczeniu programów nauczania. Później coraz większą wagę przykładano do prezentacji dorobku naukowego. Konferencje są organizowane w różnych ośrodkach. SGP zaangażowało się we współpracę z Politechniką Poznańską i uczestniczyło w organizacji dwóch takich spotkań: w 1995 i 2012 roku. Pierwsze z nich, na Politechnice, zgromadziło około stu reprezentantów świata nauki i obejmowało tyleż tematów naukowych co dydaktycznych. Drugie, bogatsze w formie, zebrało 60 uczestników, wśród których znaleźli się też studenci z rzeszowskiego Koła Naukowego Geodetów *Glob*. Uczestnikiem był także gość z zagranicy.

Stacja Ekologiczna Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Jeziorach

Stowarzyszenie od wielu lat współpracuje z Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Szczególną rolę w tych kontaktach pełni Stacja Ekologiczna UAM w Jeziorach, położona w Wielkopolskim Parku Narodowym, około 20 km od Poznania. To tutaj, począwszy od 1999 roku było zorganizowanych kilka konferencji naukowo-technicznych z cyklu „*Wiosna w geodezji i kartografii*”. Sala konferencyjna, pracownia komputerowa i zaplecze noclegowe sprzyjają organizowaniu spotkań i narad, a także szkoleń specjalistycznych. Ponadto Stacja Ekologiczna uczestniczy w szeregu ciekawych działaniach badawczych o charakterze inwentaryzacyjno-prognostycznym, jak np. opracowanie koncepcji rozwoju przestrzennego Metropolii Poznańskiej, przez co budzi zainteresowanie środowiska geodezyjnego tak aktualnymi sprawami. Kierownikiem Stacji jest Lech Kaczmarek, członek Zarządu Oddziału SGP w Poznaniu.

Cykl seminaryjny „*Rozwój obszarów wiejskich*” odbywany w Szreniawie, w gościnnych murach muzeum rolnictwa, ma szeroką tematykę prezentacji. Czy w tym tkwi jego atrakcyjność skupiająca liczne grono uczestników spotkań?

Każdego roku, w listopadzie, Oddział Wielkopolski Stowarzyszenia Geodetów Polskich, Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu oraz Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie organizują Seminarium z cyklu „*Rozwój Obszarów Wiejskich*”. Spotkania te mają charakter otwarty. Uczestniczą w nich zainteresowani przedstawiciele różnych branż. Prezentowana jest tematyka rozwoju obszarów wiejskich, katastru oraz ewidencji gruntów. Omawiane są aktualne problemy gospodarowania nieruchomościami rolnymi. W dyskusowane są zagadnienia reprivatyzacji, rejestracji praw własności oraz budowy katastru w Polsce, w ujęciu historycznym, wykorzystania istniejących

dokumentów katastralnych, omawiane są także sprawy scaleń, wymiany i podziałów gruntów, przekształceń struktury obszarów wiejskich i ich użytkowania ze szczególnym uwzględnieniem aglomeracji miejskich.

Kolejne, IX Seminarium, odbędzie się 5 listopada 2014 roku. Zapraszamy do udziału.

Warto podkreślić, że inicjatywa seminariów wyszła, w 2006 roku, od prof. Janusza Gołaskiego i jego propozycji zorganizowania wystawy o reformie rolnej oraz problemach z odzyskaniem utraconych majątków ziemiańskich. Inicjatywę zwoływania seminarium poparli dyrektorzy z Departamentu Gospodarki Ziemią Ministerstwa Rolnictwa Jan Bielański i Jerzy Kozłowski, którzy aktywnie wspomagają nas do dziś. Do osób najbardziej zaangażowanych w organizację szreniawskich konferencji należą: Teresa Dzikowska, Maria Jankowska, Lech Kaczmarek, Tadeusz Kośka, Andrzej Konoplicki, Włodzimierz Kunach i Wojciech Mielewczyk. Popiera naszą imprezę dyrektor Muzeum Jan Maćkowiak. Korzystamy też ze wsparcia Przewodniczącego Sekcji Geodezji Rolnej i Leśnej SGP Tadeusza Kuryłowicza. Od 2013 roku uczestniczą w naszym Seminarium przedstawiciele Oddziału Terenowego Agencji Nieruchomości Rolnych w Poznaniu.

Ważnym osiągnięciem jest obecność tematyki geodezyjnej na konferencjach kartografów. Jakże ma to znaczenie dla poznańskiej geodezji?

Nawet w tytule naszego Prawa mamy kartografię, zatem zupełnie naturalną rzeczą jest współpraca geodetów z kartografami. Tym bardziej, że w myśl przepisów znowelizowanego *Prawa geodezyjnego i kartograficznego*, mapa może stać się, w pewnym zakresie, opracowaniem autorskim geodety, wykonawcy prac terenowych. A w tym zakresie kartografia będzie bardzo pomocna.

Zagadnieniami historycznych badań dokumentów geodezyjnych i map zajmowali się pracownicy Katedry Geodezji i Kartografii Środowiska Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu z prof. Januszem Gołaskim na czele. Stąd łatwo było, dzięki również życzliwej postawie prof. Beaty Medyńskiej-Gulij, Kierownika Zakładu Kartografii i Geomatyki Wydziału Nauk Geograficznych i Geologicznych UAM, nawiązać owocną współpracę. Uczestniczyliśmy w dwóch konferencjach kartograficznych prezentując między innymi mapy wielkoskalowe w ujęciu historycznym. Wspieraliśmy też, utworzenie i otwarcie w 2013 roku, na tym Wydziale kierunku Geodezja i Kartografia, kształcącego studentów w trybie zaocznym.

Skoro jesteśmy przy konferencjach, to chyba nie można pominąć cyklu konferencji historycznych, poświęconych kształtowaniu się wielkopolskiego odcinka granicy odradzającej się Polski po zaborach. Jakże były najbardziej istotne zagadnienia podnoszone na tych spotkaniach?

Z okazji przygotowań do obchodów 90. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego, obchodzonej w 2008 roku, chcieliśmy włączyć się, jako geodeci, do obchodów tej rocznicy. Stwierdziliśmy, że bardzo ważnym elementem, oprócz walki i zajęcia ziem przez Polaków – czyli stwarzania faktów dokonanych, jest granica. Delimitacja i demarkacja granicy Odrodzonej Rzeczypospolitej była najważniejszym faktem prawnym ostatecznie utrwalającym wysiłek walk powstańczych. Tak doszło do zorganizowania, w dniu 16 marca 2009 roku Seminarium, połączonego z otwarciem wystawy „*Kształtowanie zachodniej granicy odrodzonego Państwa Polskiego*”. Wydarzeniu patronatu użyczyli: Wojewoda Wielkopolski Piotr Florek i Marszałek Województwa Wielkopolskiego Marek Woźniak. Konferencja obradowała w Sali Herbowej Urzędu Wojewódzkiego, a wystawę otwarto w holu Urzędu. Godny podkreślenia jest fakt, że mapy i dokumenty na wystawę zostały udostępnione przez takie placówki, jak Biblioteka Narodowa w Warszawie, Archiwum Wojewódzkie w Poznaniu, powiatowe ośrodki dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej w Chodzieży, Ostrowie Wielkopolskim, Międzychodzie i Czarnkowie.

Kolejne konferencje i wystawy organizowane były i będą w Muzeum Powstańców Wielkopolskich im. Generała Dowbora-Muśnickiego w Lusowie. Konferencje o tematyce historycznej z wystawami organizowano również dla młodzieży szkół średnich kształcących geodetów w Kościanie i Poznaniu.

Tematyka kolejnych konferencji będzie poszerzana. Dla przykładu, w tym roku omówiliśmy wyznaczanie i stabilizację granicy polsko-łotewskiej, będącej przykładem wspaniałej współpracy geodetów i stosowania klasycznych metod zakładania, stabilizacji i pomiaru granic. W Archiwum Państwowym w Poznaniu znajdują się mapy i dokumenty dotyczące przebiegu granicy zachodniej od Bałtyku do terenów plebiscytowych Śląska. Będziemy starać się wspomagać działania prowadzące do

skanowania tych dokumentów.

Do osób, które brały udział w organizacji dotychczasowych konferencji należą: Anna i Józef Grajek, Michał Krzyżaniak z Muzeum w Lusowie oraz historyk Marek Rezler i działacze SGP – Danuta Bugaj-Talar, Eliza Krygier, Andrzej Konoplicki, Piotr Płazewski, Wojciech Zając oraz Bogusław Tomaszewski ze Szczecina, znawca tematyki granic.

Zapraszamy na następną konferencję do Lusowa, która odbędzie się 27 czerwca 2015 roku.

Cykl konferencji „Terra Pysdriensis” to działanie wspierające dążenie samorządowców Pyzdr do przywrócenia świetności królewskiego miasta i Puszczy Pyzdrowskiej. Czy możesz naszkicować to przedsięwzięcie?

W tym roku odbyła się trzecia z kolei doroczna konferencja w Muzeum Regionalnym w Pyzdrach. Patronat Honorowy nad nią sprawuje Krzysztof Strużyński, Burmistrz Pyzdr. Jej organizatorami są: Michał Czerniak (Muzeum Regionalne Ziemi Pyzdrowskiej), Ewa Krzyżanowska-Walaszczyk (SARP Oddział w Poznaniu), Piotr Basiński (Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego) oraz Waldemar Sztukiewicz (Wielkopolski Oddział Stowarzyszenia Geodetów Polskich).

Celem Konferencji jest przedstawienie uwarunkowań historycznego i gospodarczego rozwoju Miasta i Ziemi Pyzdrowskiej oraz Puszczy Pyzdrowskiej wraz z Nadwarciańskim Parkiem Krajobrazowym.

Konferencja ma charakter otwarty i uczestniczą w niej, oprócz przedstawicieli organizatorów, również mieszkańcy Pyzdr i sąsiadujących z Pyzdrami rejonów, a także przedstawiciele szkół i lokalnych organizacji społecznych. Jako Stowarzyszenie zebraliśmy mapy z różnych rejonów tego obszaru, sporządzone przez geodetów w różnych okresach. Do ich pozyskania oraz prezentacji najbardziej przyczynili się Krzysztof Grzechowiak (PODGiK we Wrześni) i Jan Cegła (Prezes Zarządu Oddziału SGP w Kaliszu). W 2013 roku powołano Radę Naukową Konferencji, której przewodniczy prof. Hanka Zaniewska.

Co jeszcze interesującego łączy się z konferencją w Pyzdrach?

W 1815 roku Kongres Wiedeński dokonał korekty granic rozbiorowych Polski. Rosja rozciągała się od Alaski do Pyzdr. Pyzdry były najdalej na zachód położonym miastem w carskiej Rosji. Granica ta faktycznie podzieliła Wielkopolskę na dwie części. Wyniki tego podziału odczuwamy do dziś. Z inicjatywy Towarzystwa Kulturalnego „Echo Pyzdr” i dzięki pozyskanym środkom z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego wydano książkę pt. „Granica”. Wydawnictwo to cieszy się dużym zainteresowaniem nie tylko wśród geodetów.

Pewne działania podejmowane przez Oddział zyskują zrozumienie władz samorządowych miasta i województwa, także parlamentarzystów. Czy mógłbyś powiedzieć czemu ją zawdzięczacie?

Jak już wspominałem Wojewoda Wielkopolski Piotr Florek, który jest geodetą i członkiem SGP, udziela nam rad i pomocy w porozumieniu z Markiem Woźniakiem Marszałkiem Województwa. Ta współpraca układa się dobrze dzięki pomocy Lidii Danielskiej i Piotrowi Liberskiemu. Również Ryszard Grobelny Prezydent Miasta Poznania wspomaga naszą działalność. W podtrzymanie tych kontaktów uczestniczy Andrzej Krygier. Naszą pracę wspomagają również posłowie wielkopolscy Józef Racki (były Główny Geodeta Kraju) i Michał Stuligrosz (geodeta i geograf, były pracownik GEOPOZ).

Współpraca Oddziału z samorządami miast pozwoliła na oznaczenie ulic nazwiskami zasłużonych geodetów: Ignacego Kaczmarka w Poznaniu, w 1994 roku i Jerzego Fellmanna w Kościanie w 2011 r.

Ignacy Kaczmarek to długoletni szef służby geodezyjnej miasta Poznania. Natomiast Jerzy Fellmann profesor Politechniki Warszawskiej pochodzący z Kościana, to człowiek renesansu o wszechstronnych zainteresowaniach i dużych zasługach w dziedzinie geodezji, wychowawca wielu pokoleń geodetów. W staraniach o nadanie ulicom nazwisk tych geodetów aktywnie uczestniczyli Andrzej Krygier, Roman Gęzikiewicz, Roman Dudziak, Artur Witkowski w Poznaniu, a Waclaw Taciak i Zbigniew Józefowski w Kościanie.

A jak wygląda działalność Oddziału w zakresie integracji, turystyki i kultury?

Zwiększaniu integracji naszej społeczności geodezyjnej służyły organizowane w latach 70 ubiegłego wieku imprezy towarzyskie i rekreacyjne. Były to bale i zjazdy geodetów z rodzinami, rajdy turystyczne oraz spotkania organizowane przez Zarząd Oddziału i poszczególne Koła

W latach 1976-80 współorganizowaliśmy Ogólnopolskie Mistrzostwa Samochodowe Geodetów pod hasłem „*Samochód narzędziem pracy geodety*”. Organizatorami byli Leszek Radwan, Małgorzata

Stefko, Jerzy Stefko, Andrzej Dobrzyński. Po 1980 roku tego rodzaju działalność zmalała i nabrała innego charakteru.

Wspomnianym wcześniej Konferencjom „*Wiosna w geodezji i kartografii*”, jak też Konferencjom zakładów i katedr geodezji zawsze towarzyszyły występy kameralnych zespołów prezentujących popularne utwory muzyki klasycznej. Na jednej z imprez występował geodezyjny zespół muzyczny „*Blues drawers*” pod wodzą Grzegorza Sicińskiego. Kilkakrotnie gościliśmy w Poznaniu Bogumiłę Załęską-Świątkiewicz poetkę, prawnika, wykładowcę prawa geodezyjnego na Uniwersytecie Przyrodniczym we Wrocławiu. Tomiki jej wierszy cieszyły się dużym powodzeniem u słuchaczy.

Mamy też w Poznaniu grupę sportowców, geodetów pasjonujących się tenisem ziemnym. W 2013 roku organizowaliśmy XXX Mistrzostwa Polski w tenisie, które otwierał Ryszard Grobelny Prezydent Miasta Poznania. Do najbardziej zaangażowanych w organizację tych mistrzostw należeli Andrzej Krygier, Jan Macyszyn i Andrzej Konoplicki.

Zorganizowaliśmy dwie wycieczki: do Lwowa w 2007 roku i do Wilna w 2008 roku.

Wskazane działania mogły być realizowane dzięki dużemu i powtarzanemu nakładowi pracy. Czy zechcesz wskazać osoby, które mają największy udział w realizacji poszczególnych przedsięwzięć?

Nie jestem w stanie wymienić wszystkich osób wspomagających nasze działania. Do nich należą nie tylko członkowie ale i sprzyjający działaniom Stowarzyszenia. Niektórych wymieniałem omawiając poszczególne działania. Winien jestem podziękowania wszystkim działaczom, członkom Zarządu Oddziału, Prezesom Kół oraz sympatykom Stowarzyszenia, za pomoc w realizacji tych wszystkich przedsięwzięć.

Wiemy już sporo o pomysłach na dobre działania w Wielkopolskim Stowarzyszeniu Geodetów Polskich. Czy naszą rozmowę możemy zakończyć zwięzłą informacją o sobie?

Urodziłem się 22 października 1941 roku w Poznaniu i tu, w roku 1959 ukończyłem Technikum Geodezyjne. W 1965 roku ukończyłem studia na Wydziale Budownictwa Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej w Warszawie, zaś w 1971 roku na Wydziale Geodezji i Kartografii Politechniki Warszawskiej, kształcąc się w trybie zaocznym. W latach 1996-1997 ukończyłem podyplomowe studia w zakresie urbanistyki i gospodarki przestrzennej na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej. W latach 1959-1961 zatrudniony byłem w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, w Wydziale Rolnictwa i Leśnictwa, w Oddziale Geodezji, przy pracach związanych z zakładaniem ewidencji gruntów i klasyfikacją gleboznawczą. W latach 1962-1964 byłem pracownikiem Poznańskiego Okręgowego Przedsiębiorstwa Mierniczego. Tu pracowałem przy pomiarach sieci osnów geodezyjnych i ich obliczaniu oraz wykonywałem prace z zakresu geodezji inżyniersko-przemysłowej. Począwszy od 1965 roku działałem w służbie geodezyjnej miasta Poznania, pracując w Miejskiej Pracowni Geodezyjnej, a po kolejnych reorganizacjach tej służby i zmianie nazw między innymi na Zarząd Geodezji i Gospodarki Terenami miasta Poznania, Poznańskie Przedsiębiorstwo Geodezyjno-Kartograficzne a obecnie ZGiKM GEOPOZ, gdzie pracowałem do 2007 roku. W tych instytucjach jako geodeta zajmowałem się między innymi zagadnieniami przekształceń struktury terenowej miasta i jego prawidłowym zagospodarowaniem, problemami funkcjonowania zbiorów danych i informacji o mieście, funkcjonowaniem oraz modernizacją mapy zasadniczej i katastru wielozadaniowego. Pełniłem różne funkcje od Kierownika Działu Programowania, Kontroli i Nadzoru, poprzez stanowisko Głównego Specjalisty ds. Badań i Rozwoju do Kierownika Biura Koordynacji Przestrzennej. Po przejściu na emeryturę prowadzę własną działalność gospodarczą wykonując prace geodezyjne. W latach 1977-1987 pracowałem jako nauczyciel przedmiotów geodezyjnych w Zespole Szkół Geodezyjno-Drogowych w Poznaniu, a od 2013 roku jestem wykładowcą na Wydziale Nauk Geograficznych i Geologicznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.

Dziękuję za rozmowę.



„... nie było to ani łatwe, ani proste ...”



Ze Zbigniewem Jaszczukiem

**Starostą Żnińskim,
Przewodniczącym
Związku Powiatów
Województwa
Kujawsko-Pomorskiego**

rozmawia

Stanisław Marcin Wiliński
redaktor „Przeglądu Geodezyjnego”

Gratuluje sukcesu, który wyraża się nie tylko w czasie jaki wystarczył na zawiązanie Związku Powiatów Województwa Kujawsko-Pomorskiego, z udziałem wszystkich powiatów, ale i zgromadzeniu wystarczających środków pieniężnych na opłacenie wykonania zaplanowanych zadań. Jak udało się przełamać opór wobec nowych rozwiązań organizacyjnych?

Przyznać muszę, że nie było to ani łatwe, ani proste. Już pod koniec trzeciej kadencji, z kilkoma starostami, prowadziłem rozmowy dotyczące utworzenia Związku Powiatów. W pierwszym roku obecnej kadencji (2010-2014) zdołaliśmy utworzyć Związek Powiatów, do którego przystąpiły wszystkie powiaty województwa kujawsko-pomorskiego. Jest to ważne głównie ze względu na to, aby w całym województwie, w sposób jednolity prowadzić problematykę dotyczącą geodezji i kartografii. Zachętą do utworzenia Związku Powiatów była szybka perspektywa pozyskania środków finansowych z Regionalnego Programu Operacyjnego na dokończenie modernizacji ewidencji gruntów i budynków.

Czemu Związek zawdzięcza zrozumienie swoich zamierzeń i zyskanie dla nich przychylności centralnych władz geodezyjnych i wojewódzkich oraz samorządu województwa?

Przedłożyliśmy konkretny plan realizacji przedsięwzięcia obejmujący swoim zasięgiem 97 gmin, na 144 w całym województwie. Przedsięwzięciem objęto 1830 obrębów. Został zakupiony niezbędny sprzęt, narzędzia i oprogramowanie potrzebne do prowadzenia ewidencji gruntów i budynków, za niemal 850 tys. złotych.

Pierwszym zadaniem, na którego wykonaniu Zarząd Związku skupił swój wysiłek, były prace modernizujące ewidencję gruntów i budynków, w jednolity sposób, na obszarze całego województwa. Dlaczego to zadanie zostało podjęte jako najpilniejsze?

Uznaliśmy, że już najwyższy czas, aby zakończyć modernizację ewidencji gruntów i budynków, która powinna być wykonana kilka lat temu. Bowiem to działanie, skutecznie przeprowadzone, będzie pierwszym ważnym, jeśli nie podstawowym etapem prac geodezyjno-kartograficznych, których wyniki mają być w całości udostępnione wykonawcom prac geodezyjnych, władzom administracji rządowej i samorządowej, wielu resortowym służbom państwowym oraz osobom fizycznym.

Wykonanie tak wielkiego zadania angażuje duży potencjał fachowych kadr oraz niemałe pieniądze. Proszę o naszkicowanie ścieżki i działań, które pozwoliły na zgromadzenie funduszy zapewniających dobrą i terminową realizację zadania?

Wiosną 2013 roku przygotowano stosowny plan działań i wniosek do Zarządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Całkowita wartość projektu sięgnęła kwoty 27.3 mln. złotych. Po formalnej i merytorycznej ocenie przedsięwzięcia Zarząd Województwa przyznał dofinansowanie w wysokości 20.5 mln. złotych, co stanowi 75% wartości złożonego projektu. Poszczególne powiaty, we własnych budżetach, zabezpieczyły 25% środków finansowych na to zadanie. Umowę z Zarządem Województwa

podpisaliśmy 12 grudnia 2013 roku. Równoległe z oceną merytoryczną wniosku przez ekspertów, w poszczególnych powiatach, były prowadzone prace związane z przygotowaniem starostw do przeprowadzenia przetargów na prace geodezyjne i kartograficzne, nadzór nad realizacją całego zadania oraz zakup sprzętu komputerowego, serwerów i oprogramowania. Przez kilka miesięcy 2013 roku geodeci powiatowi prowadzili wspólne prace, pod nadzorem wojewódzkiego inspektora nadzoru geodezyjnego i kartograficznego, mające na celu opracowanie jednolitych standardowych warunków technicznych wykonania prac w całym województwie.

Brzmi to wszystko imponująco. Nim porozmawiamy o wykonawcach prac, może zechciałby Pan Przewodniczący podzielić się spostrzeżeniami na temat warunków technicznych wykonania prac i procedury wylaniania wykonawców prac?

Przygotowane warunki techniczne, to ogólny standard dla całego województwa. W poszczególnych powiatach należało je dostosować do lokalnych uwarunkowań. Wykonawcy prac zostali wyłonieni w drodze przetargów organizowanych przez poszczególne powiaty. Zamówienie w każdym powiecie było podzielone na odrębne części. Każda część zamówienia to odrębna gmina.

Upadło Okręgowe Przedsiębiorstwo Geodezyjno-Kartograficzne w Bydgoszczy, uważane zwyczajowo za dużą firmę geodezyjną, mogącą podjąć się wykonania przedmiotowych prac. Proszę powiedzieć jaki udział w realizacji zadania mają geodeci województwa kujawsko-pomorskiego i czy jest on zadowalający?

Osobiście nie jestem zadowolony z braku udziału geodetów Województwa Kujawsko-Pomorskiego w ogłoszonych przetargach i stąd mam duży niedosyt. O podjętym przez nasz Związek przedsięwzięciu geodeci województwa kujawsko-pomorskiego byli informowani już na początku 2013 roku.

Na rynek usług geodezyjnych i kartograficznych „wrzucono” kilkadziesiąt milionów złotych. Oferenci w ofertach przetargowych zaniżali ceny usług. Były przypadki, że oferowano wykonanie prac na kwotę nieco przekraczającą 50% wartości kosztorysowej. Po przeprowadzeniu i zamknięciu wszystkich postępowań przetargowych na prace geodezyjne i kartograficzne do budżetu województwa Związek zwrócił 4,8 mln złotych. Na przetargi ogłoszone przez poszczególne powiaty zgłosiły się firmy geodezyjne z całej Polski. W powiecie żnińskim, na dwie jego części: gminę Żnin – 39 obrębów i gminę Barcin – 18 obrębów zgłosiło się 14 oferentów, ale stwierdzam z żalem, wśród nich nie było ani jednej oferty złożonej przez geodetów naszego województwa.

Z każdym zamówieniem publicznym związany jest element ryzyka i niepewności, wynikający z właściwej kalkulacji ceny ofertowej, jej zgodności z wyliczeniem zamawiającego. Proszę powiedzieć czy przyjęte oferty znalazły pełne pokrycie w preliminarzu wydatków Związku? Potwierdzam, że w każdym działaniu jest pewne ryzyko, także publicznym. Oferent przed złożeniem swej propozycji wykonania zamówienia ma możliwość zweryfikowania informacji geodezyjnych w specyfikacji istotnych warunków zamówienia. Trzeba jednak przed złożeniem oferty zrobić dobre rozpoznanie zamówienia. Trzeba dać sobie na to trochę czasu i ponieść pewien wysiłek. W każdym z powiatów oferty mieściły się w przewidzianych wydatkach. Nie było potrzeby unieważniania procedury przetargowej.

Skoro firmy geodezyjne nie sięgnęły po tak duże pieniądze, to chyba należy zapytać czy będzie to mieć wpływ na obniżenie poziomu wykonania prac, ich kompletność, a także termin zakończenia?

Były już takie próby. Po podpisaniu umów zorganizowano spotkanie z wykonawcami prac geodezyjno-kartograficznych na których wyjaśniono reguły gry. To, że oferenci zaproponowali takie a nie inne ceny, to ich sprawa i ich interes. Zaproponowane ceny nie mogą się ujemnie odbić na jakości prac i terminie ich zakończenia. We wszystkich powiatach jako termin zakończenia prac przyjęto koniec lutego przyszłego roku dając sobie pewną rezerwę na rozliczenie projektu.

Jakie środki oraz narzędzia kontroli i nadzoru nad przebiegiem prac i jakością wyników ma do dyspozycji Zarząd Związku Powiatów?

W projekcie całego przedsięwzięcia uwzględniono inspekcję kontroli i nadzoru w trakcie wykonywania i odbioru prac. W województwie funkcjonują dwa systemy: EWID w 12 powiatach i EWMAPA w 7 powiatach. I w zgodzie z tym stanem ogłoszono przetarg na inspekcję i nadzór, odrębnie dla systemu EWID i odrębnie dla EWMAPA. Poprzez inspekcję Zarząd Związku na bieżąco kontroluje przebieg prac. Dotychczas to rozwiązanie funkcjonuje bardzo dobrze.

Jaki zakres czynności i zadań został przypisany Inspekcji Nadzoru i Kontroli?

Inspekcji przypisano całość spraw nadzorczych, kontrolnych i końcowego odbioru robót. Inspekcja ma obowiązek skontrolować określoną ilość prac polowych i kameralnych. Założono portal internetowy do kontroli wykonanych prac geodezyjno-kartograficznych.

Prace rozpoczęły się na wiosnę tego roku, dlatego można chyba zapytać o ich przebieg i ogólny stopień ich zaawansowania? Czy budzi on obawy o terminowe zakończenie prac?

Faktycznie prace przygotowawcze, a następnie terenowe rozpoczęto w pierwszej połowie tego roku. Do końca września br. w wielu powiatach wykonano ponad 25% prac. Do Urzędu Marszałkowskiego skierowano pierwsze wnioski o płatność na kwotę ponad 2 mln złotych. W całości został zakupiony sprzęt, który przekazano do powiatów. Dzisiaj mamy przekonanie, że prace przebiegają zgodnie z przyjętym harmonogramem.

Rozmiary zadań są rozległe, a czas na ich wykonanie trzeba sprawnie i skutecznie wykorzystać. Czy wykonawcy mają możliwość uzyskania odpłatności za część wykonanych prac, przed całkowitym wypełnieniem umowy?

W umowach przewidziano dwukrotne wystawienie przez wykonawców faktur częściowych i po zakończeniu prac, faktury końcowej.

Skoro Zarząd Związku Powiatów skutecznie pokierował swoje działania w stronę sukcesu, to jest w tym zasługa ludzi, którzy zaangażowali swój talent i zdolności w owocne zakończenie zamierzenia. Proszę o wskazanie osób, które należy wyróżnić, i to zarówno pracujących w Związku, jak i te spoza niego, ale sprzyjające jego celom?

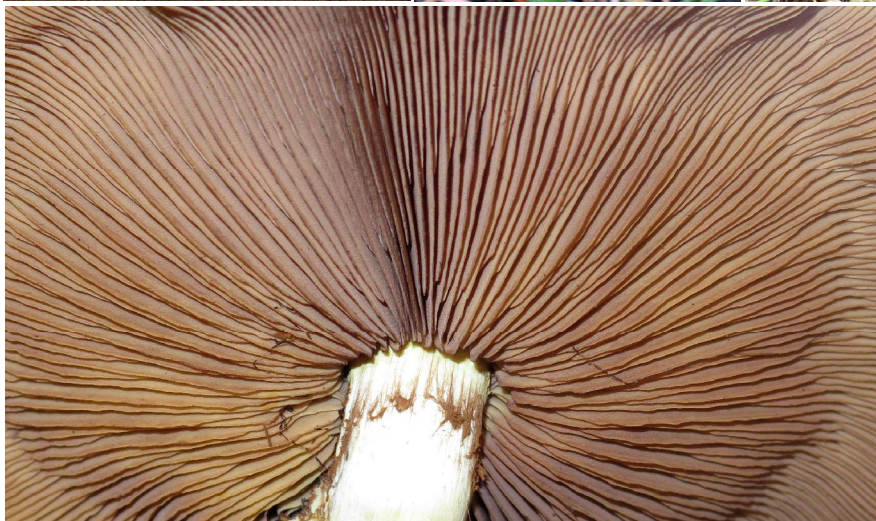
Za realizację projektu odpowiada Zarząd Związku Powiatów. Spośród członków Zarządu chciałbym wyróżnić szczególnie mocno geodetę powiatowego w Nakle nad Notecią Jarosława Kaszewskiego, koordynującego pracami w dwunastu powiatach, obsługiwanych za pomocą systemu EWID oraz geodetę powiatowego w Aleksandrowie Kujawskim Jacka Żbikowskiego, koordynującego prace w siedmiu powiatach, obsługiwanych za pomocą systemu EWMAPA. W całym przedsięwzięciu, od samego początku uczestniczy Wojewódzki Inspektor Nadzoru Geodezyjnego i Kartograficznego Robert Cieszyński, pod którego życzliwym nadzorem geodeci powiatowi opracowali warunki techniczne. Pierwsze spotkanie starostów w tej sprawie odbyło się u Wojewody Kujawsko-Pomorskiego Ewy Mes, która wykazuje duże zainteresowanie naszym przedsięwzięciem. Zarząd Województwa, na czele z Marszałkiem Piotrem Całbeckim, wsparł nas wielomilionowym dofinansowaniem, bez którego powiaty nie byłyby w stanie same wykonać tego dużego i trudnego do skoordynowania zadania. Pracownicy zatrudnieni w ramach projektu oraz pracownicy Biura Zarządu Związku właściwie i owocnie wykonują powierzone im zadanie.

Czy możemy liczyć na ponowne spotkanie, po całkowitym wypełnieniu prowadzonego przez Zarząd Związku zadania?

Oczywiście, że tak.

Dziękuję za rozmowę.





... listopadowe różnorodności 2014 ...